

Opowieści z Narnii. Lew Czarownica i stara szafa

Przed Wielką Bitwą

Do walki z Białą Czarownicą przygotowywali się wszyscy: od dzielnych myszy, bobrów i lisów, po centaury, jednorożce i olbrzymy. Ponura atmosfera towarzyszyła każdemu. Łucja i Zuzanna bały się tego, co miało nastąpić. Obie dziewczynki znały wielką moc Wiedźmy. Jeszcze tylko godzina dzieliła ich od tej strasznej wojny. Piotr i Edmund założyli zbroje i pocieszali zmartwione siostry.

- Wszystko będzie dobrze, wygramy...- mówili. Lecz nikt nie był tego do końca pewien. Minuty mijały z niepokojącą szybkością. Wszelkie stwory zaczęły się już zbierać przy Wielkim Kanionie, z daleka widziały armię Czarownicy. Była o wiele liczniejsza niż sądziły, co wzbudzało ich niepokój.

Nagle Wiedźma krzyknęła:

- Do ataku!!

Obydwa wojska rzuciły się do walki. Łucja i Zuzanna zostały w obozie, ponieważ bardzo bały się bitwy. Po chwili zobaczyły Aslana stojącego na wzgórzu. Spodziewały się, że zaraz przeraźliwie ryknie i skoczy do walki. Jednak on tego nie zrobił. Odwrócił się tylko i odszedł. Dziewczynki pobiegły za nim, ale nie chciał z nimi rozmawiać. Smutne wróciły do namiotu.

Nie minęła chwila, gdy zauważyły, że w ich namiocie pojawił się staruszek w stroju czarodzieja. Mag mamrotał coś o tym, że pomylił bilet na wakacje. Gdy w końcu spostrzegł na namiocie herb Aslana, zorientował się, gdzie jest i aż podskoczył z radości.

- Czy znają panienki Jadis i Aslana? Co u nich słychać? – zapytał.

- A skąd pan zna Aslana? Kim jest Jadis? - zapytała zaskoczona Zuzanna.

Mag opowiedział im historię Aslana. Posłuchajcie drodzy czytelnicy.

Żył kiedyś w tych stronach piękny młodzieniec. Jego mądrość przewyższała wiedzę zawartą we wszystkich księgach, które znała Narnia. Zakochiwały się w nim wszystkie panny, ale on wśród nich widział tylko jedną - Jadis. Pochodziła z rodziny olbrzymów i dżinów, i naprawdę świetnie potrafiła czarować. Miłość szybko zakwitła między nimi. Niedługo później odbył się ślub, a na weselu panna młoda dała swojemu mężowi naszyjnik z ich portretami, mówiąc: „Nic nas nigdy nie rozłączy”.

Nie minęło wiele czasu, kiedy mieszkańcy Narnii ukoronowali Aslana, bo był tym, który rozumiał ich potrzeby. Potem para nowożeńców zamieszkała w zamku Ker-Paravel. Szczęście trwało krótko. Jadis zżerana była zazdrością o uwielbienie poddanych dla jej męża. Któregoś dnia nie wytrzymała. Strasznie się zdenerwowała, zamieniła Aslana w lwa, a jedyny przedmiot, który mógł go uratować, zamknęła w magicznej komnacie i odeszła... Miłość, którą kiedyś żywiła do męża, wyparowała z jej serca, które zamroziło także krew płynącą w jej żyłach. Od tego czasu znana jest jako Biała Czarownica.

Zasłuchane siostry nie mogły ukryć swego zdziwienia. W zamian opowiedziały Magowi o wiecznej zimie i obecnej sytuacji w Narnii. Mag stwierdził tylko, że muszą pomóc Aslanowi i ... zniknąć.

Łucja sama udała się na poszukiwanie lwa.

- Znam twój sekret i wiem, jak ci pomóc – rzekła, gdy odnalazła Aslana.

Trochę zawstydzony Aslan wysłuchał dziewczynki i pognał z nią do pałacu Ker -Paravel. Kiedy tam dotarli i odnaleźli zaklętą komnatę, czekała na nich trudna zagadka dotycząca magicznych drzwi, której nikt jeszcze nigdy nie odgadł:

Kiedy ktoś się żegna czule,

pomyśl, czego ci brakuje,

mówisz o chłopcu, że kogoś całuje.

A gdy dodasz do końca początek,

wyjdzie ci hasło. Już złapałeś wątek?

A tutaj dla ciebie mała odpowiedź:

Wyjdzie ci stworzenie, chociaż nie osoba,

którego byś nigdy nie chciała pocałować.

- Hmm... kiedy ktoś się żegna czule... To mówi „do widzenia” - stwierdziła Łucja. - Albo PA! Kogo chłopiec może całować?... No tak... dziewczynę... czyli JA! Dodać do końca początek... to PA i JA... Stworzenie... Mam! PAJĄK!!! Drogi Aslanie, hasło to pająk!

Po tych słowach magiczne drzwi same się otworzyły. Za nimi ukazał się mały pokój z jedną szafką, na której leżał naszyjnik. Aslan szybko go porwał i jak najszybciej ruszyli na pole bitwy. Niestety, w drodze lew został trafiony strzałą w bok. Po chwili przewrócił się i nie miał siły, aby wstać. Łucja chciała mu pomóc wyciągnąć strzałę, lecz on nalegał, aby biegła dalej. Dziewczynka ze łzami w oczach pobiegła prosto do Białej Czarownicy, otworzyła naszyjnik i pokazała go jej.

Jadis sprawiała wrażenie, jakby się nagle przebudziła ze snu: przetarła oczy, kazała zakończyć wojnę, pomóc rannym i zapytała, gdzie jest Aslan. Łucja zaprowadziła ją do lwa. Ten leżał i powoli konał. Jadis pochyliła się nad nim, zaczęła płakać i przeproszać go jednocześnie. Gdy jej łza spadła na grzywę zwierzęcia, ten zaczął cały błyszczeć. Strzała wypadła, a lew nagle zamienił się w przystojnego mężczyznę. Królowa wstała i przytuliła się do niego. Obiecała mu, że już nigdy nie popełni tego samego błędu.

Gdy Aslan pokazał Jadis, jak używać jej mocy w dobrych celach, szybko wyleczyła pozostałych rannych. Rodzeństwo bardzo wychwalało Łucję i było z niej strasznie dumne.

Aslan zaproponował rodzeństwu zamieszkanie na kilka dni w zamku Ker- Paravel. Cała czwórka mieszkała tam przez tydzień. Świetnie się bawiła i to głównie dzięki nowej królowej, która robiła piękne lodowe posągi. Po tygodniu zabawy w pałacu dzieci stęskniły się za domem. Magiczna para odprowadziła ich więc do latarni, skąd przez szafę trafili do domu profesora.

Tymczasem szalony Mag* pojawił się w pałacu Jadis i Aslana, więc Królowa odesłała go na Wyspy Kanaryjskie na prawdziwe wakacje. Aslan i Jadis żyli długo, szczęśliwie i w pokoju.

Tym razem – drogi czytelniku - przepowiednia dotycząca objęcia tronu przez dwie córki Ewy i dwóch synów Adama nie sprawdziła się, ale kto może wiedzieć, co się jeszcze wydarzy w tym magicznym świecie?

**Ten czarodziej przybył z innej baśni, o „Shreku”. ☺*